

Turecki kontrakt na bsl uratowany?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 18 stycznia 2010

Według nieoficjalnych informacji z Turcji, kontrakt na dostawy 10 izraelskich bsl Heron prawdopodobnie zostanie zrealizowany, mimo opóźnień producentów i napiętych stosunków po izraelskim ataku na palestyńską Gazę.

 Zdjęcie: Departament Obrony Australii
Turcja zamówiła 10 bsl Heron w Israel Aerospace Industries (IAI) i Elbit Systems, w 2005, za kwotę 183 mln USD. Samoloty miały zostać wyposażone w systemy elektrooptyczne Aselfir300T tureckiego Aselsana. Dostawy powinny rozpocząć się w 2007.

Niestety, strona izraelska, mimo wcześniejszych zapewnień, nie była w stanie zintegrować wyposażenia. Przedstawiciele producenta twierdzili również, że urządzenia tureckie okazały się zbyt ciężkie, by Herony mogły osiągnąć zakładany pułap 10 km. Wszystko to spowodowało poważne opóźnienie programu i zwrócenie pierwszych dwóch maszyn przez Turków, jako nie spełniające wymagań użytkownika. Ostatecznie Ankara dała w listopadzie IAI i Elbitowi 50 dni na dokończenie projektu. W przeciwnym razie kontrakt miał zostać anulowany (zobacz: [Tureckie ultimatum wobec Izraela](#)).

Dodatkową przeszkodą było pogorszenie się stosunków między obu państwami, na tle izraelskiego ataku na Strefę Gazy, który doprowadził do strat ludności cywilnej i zepchnął mieszkających tam Palestyńczyków do skrajnej nędzy.

Próby ratowania sytuacji - a przez to również kontraktu na bezzałogowce - podjęte przez polityków w styczniu o mały włos nie zakończyły się zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Danny Ayalon, wiceminister izraelskich MSZ, zaprosił swojego tureckiego odpowiednika i publicznie próbował go poniżyć, np. nie podając ręki czy proponując mu niskie krzesło. Jak stwierdził był to protest przeciwko emitowaniu w tureckiej telewizji serialu, w którym izraelscy żołnierze strzelają do demonstrującej młodzieży palestyńskiej.

Już następnego dnia władze z Tel-Awiwu musiały uniżenie przeprosić Ankarę za incydent. Dzięki temu jednak możliwe było poprawienie relacji, w tym również umożliwiło kontynuowanie rozmów na temat Heronów.

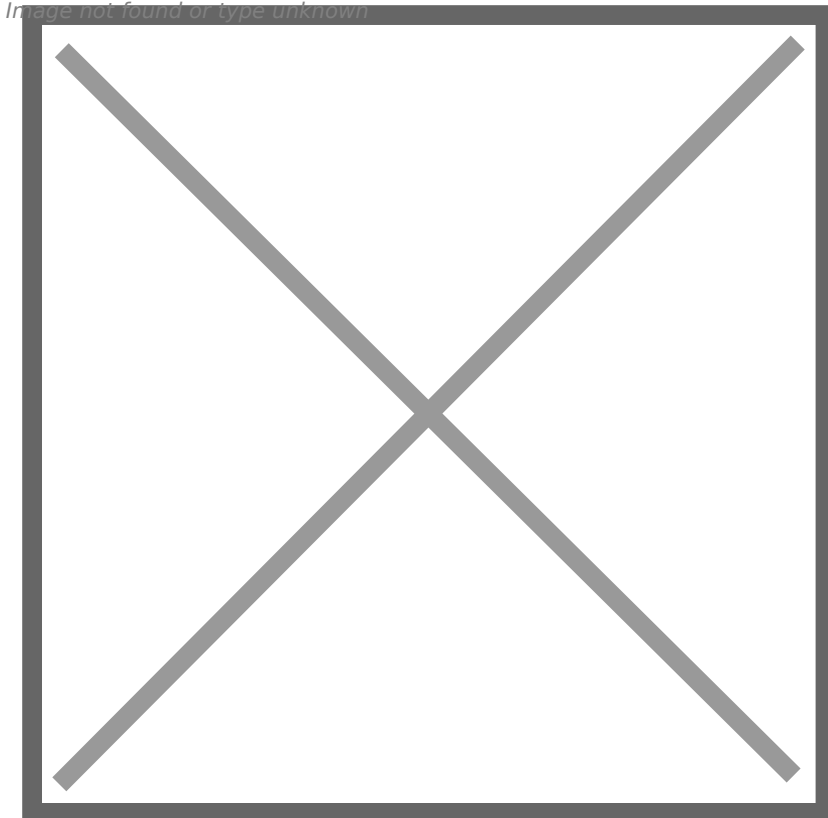
Według anonimowego przedstawiciela władz tureckich, Ankara już wysłała swoich specjalistów, którzy testują bezzałogowce w Izraelu. W ciągu najbliższego półrocza oczekiwane są pierwsze dostawy. 6 samolotów ma zostać przewiezione do południowo-wschodniej prowincji Batman, nad granicą z Irakiem, gdzie *przeprowadzone zostaną*

dalsze testy, jak można przypuszczać, w warunkach rzeczywistych, rozpoznając tereny kurdyjskie.

W ubiegłym tygodniu turecki minister obrony, Vecdi Gönül potwierdził fakt prowadzenia rozmów ze stroną izraelską, jak również to, że IAI i Elbit zapłacą karę za opóźnienia. Według tureckiej prasy, Ankara żąda ok. 12 mln USD, wydanych wcześniej na zakup i leasing innych izraelskich bezzałogowców. Suma ta jest 3-krotnie większa od wcześniejszych, prasowych spekulacji.

Image not found or type unknown

Zdjęcie: Departament Obrony
Australii



Turcja zamówiła 10 bsl Heron w Israel Aerospace Industries (IAI) i Elbit Systems, w 2005, za kwotę 183 mln USD. Samoloty miały zostać wyposażone w systemy elektrooptyczne Aselfir300T tureckiego Aselsana. Dostawy powinny rozpocząć się w 2007.

Niestety, strona izraelska, mimo wcześniejszych zapewnień, nie była w stanie zintegrować wyposażenia. Przedstawiciele producenta twierdzili również, że urządzenia tureckie okazały się zbyt ciężkie, by Herony mogły osiągnąć zakładany pułap 10 km. Wszystko to spowodowało poważne opóźnienie programu i zwrócenie pierwszych dwóch maszyn przez Turków, jako nie spełniające wymagań użytkownika. Ostatecznie Ankara dała w listopadzie IAI i Elbitowi 50 dni na dokończenie projektu. W przeciwnym razie kontrakt miał zostać anulowany (zobacz: [Tureckie ultimatum wobec Izraela](#)).

Dodatkową przeszkodą było pogorszenie się stosunków między obu państwami, na tle izraelskiego ataku na Strefę Gazy, który doprowadził do strat ludności cywilnej i zepchnął mieszkających tam Palestyńczyków do skrajnej nędzy.

Próby ratowania sytuacji - a przez to również kontraktu na bezzałogowce - podjęte przez polityków w styczniu o mały włos nie zakończyły się zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Danny Ayalon, wiceminister izraelskich MSZ, zaprosił swojego tureckiego odpowiednika i publicznie próbował go poniżyć, np. nie podając ręki czy proponując mu niskie krzesło. Jak stwierdził był to protest przeciwko emitowaniu w tureckiej telewizji serialu, w którym izraelscy żołnierze strzelają do demonstrującej młodzieży palestyńskiej.

Już następnego dnia władze z Tel-Awiwu musiały uniżenie przeprosić Ankarę za incydent. Dzięki temu jednak możliwe było poprawienie relacji, w tym również umożliwiło kontynuowanie rozmów na temat Heronów.

Według anonimowego przedstawiciela władz tureckich, Ankara już wysłała swoich specjalistów, którzy testują bezzałogowce w Izraelu. W ciągu najbliższego półrocza oczekiwane są pierwsze dostawy. 6 samolotów ma zostać przewiezione do południowo-wschodniej prowincji Batman, nad granicą z Irakiem, gdzie *przeprowadzone zostaną dalsze testy*, jak można przypuszczać, w warunkach rzeczywistych, rozpoznając tereny kurdyjskie.

W ubiegłym tygodniu turecki minister obrony, Vecdi Gönül potwierdził fakt prowadzenia rozmów ze stroną izraelską, jak również to, że IAI i Elbit zapłacą karę za opóźnienia. Według tureckiej prasy, Ankara żąda ok. 12 mln USD, wydanych wcześniej na zakup i leasing innych izraelskich bezzałogowców. Suma ta jest 3-krotnie większa od wcześniejszych, prasowych spekulacji.

Powiązane wiadomości

[Turecki kontrakt na bsl uratowany? \(2010-01-18\)](#)

[Tureckie ultimatum wobec Izraela \(2009-11-21\)](#)